

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odosobnienia:

Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Poszta:

Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia z wycozaniem: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-jej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—54

Rozkaz do wojsk warszawskiego okręgu wojennego.

Do wojsk odchodzących na daleki Wschód.

Wola Najjaśniejszego Pana wezwiała was na daleki Wschód, abyście z bronią w ręku poparli sprawę honoru i godności Rosji i spełnili, jeśli wypadnie, wielkie zadania, jakie naszemu Monarszemu Wodzowi podoba się przekazać wam. Nie macie jeszcze przeszłości bojowej i teraz od was zależy zapisać swoje nazwiska tuż obok najślawniejszych pułków armii rosyjskiej w wielkiej historii jej przeszłości.

Wasza sławna służba w Najwyższej powierzonym mi okręgu, wasze doskonałe przygotowanie do boju i duch bohaterski, który w was żyje, są dla mnie dostateczną rekompensacją, że wy to osiągnięcie i że z nieograniczonym zaparciem się usłużyć Cesarzowi i Rosji, nie oszczędzając życia swojego i oddając duszę swoją za druhów swoich.

Rozstając się z wami, dziękuję wam za waszą wyborną służbę w szeregach wojsk warszawskiego okręgu wojennego i cieszę się z zaszczytu, jaki przypadł wam w udziale. Żegnajcie, drodzy towarzysze służby, daj wam Boże zdrowie i powodzenia i szczęścia, a mnie oby zesłał On pociechę zobaczyć was znów okrytych sławą i czynami bohaterskimi na straży zachodniej granicy drogiej naszej ojczyzny.

Podpisano:

Dowodzący wojskami, Jenerał-adjutant
Książę Imeretiński.

(„Warsz. Dniew.“).

Rozkaz do wojsk warszawskiego okręgu wojennego. (N. 136.)

Warszawa, 14 czerwca 1900 r.

Franciszek, syn Jana, Swiderski, lat 22, z włościan pow. opatowskiego, w gub. radomskiej i Walenty, syn Stefana, Woźniak, lat 21, z włościan pow. włodawskiego, gub. warszawskiej, po przeprowadzonym o nich śledztwie pier-

wiastkowem i osobnem zbadaniu obwinieni są o to, że umówiwszy się między sobą i z nieznanymi z fachu osobami, aby pozbawić życia majstra w fabryce Wyszyckiego. Antoniego Grzeszaka za to, że nie przyłączył się do zmywu, zorganizowanej we wspomnianej fabryce w dniu 26 stycznia 1900 r., dla dokonania tego zamiaru, zrana 16 go lutego tegoż roku, uzbroiwszy się: Swiderski w drąg, a Woźniak — w kawałek żelaznej rury wodociągowej, na ul. Towarowej m. Warszawy napadli na przechodzącego koło nich Grzeszaka i zadali mu w głowę i twarz kilka uderzeń wspomnianymi przedmiotami, przy czem rozbili mu mózg i kości licowe i roztrzęskali twarz i mózg, od których to uszkodzeń Grzeszak zmarł w kilka godzin.

Za czyn wspomniany, przewidziany art. 279 ks. XXII Zb. post. wojsk. z 1869 r., wyd. 2 Franciszek Swiderski i Walenty Woźniak, na zasadzie art. 260, 262 i 267 ustawy wojskowo-sądowej i art. 31 przepisów o środkach do utrzymania porządku państwowego i pokoju publicznego, zgodnie z wnioskiem nadzoru wojskowo-prokuratorskiego warszawskiego sądu wojskowo-okręgowego, postawieni będą przed warszawskim sądem wojskowo-okręgowym, dla osądzenia według praw, obowiązujących podczas wojny.

Podpisano:

Dowodzący wojskami, Jenerał-adjutant

Książę Imeretiński.

(„Warsz. Dniew.“).

Do młodzieży na wakacjach.

(Dokończenie.)

Należy zastanowić się nad znaczeniem tych hasel i powtarzać je często, chociażby i po sto razy na dzień, aby mogły one stać się istotą myśli, uczuć i czynów naszych. Kto chce być porządnym i zacnym człowiekiem, musi przedewszystkiem, że się tak wyrażę, zaprowadzić pewien porządek w swem sercu i mózgu, aby w myślach i uczuciach wytworzyła się harmonia dobra i prawdy, gdyż wartość człowieka mierzy się wartością myśli i uczuć jego oraz wpływających z nich czynów. Wartość narodu zależy od wartości moralnej i umysłowej kultury jednostek, składających go. «Cnotami rody i narody słyną, niecnotą rody i narody giną» — mawiali nasi przod-

kowie. Pomnąc na to, powinieneś, młodzieńcze, postanowić sobie przed Bogiem i sumieniem własnym, że nigdy nie będziesz ani mówił, ani myślał o tem, czego robić nie należy.

Z hasel, które powyżej przytoczyłem, bliższego określenia domagają się dwa: *moralne* i *celowe*.

Moralnem jest wszystko, co w duchu i prawdzie dąży do rozświetlenia rozumu ludzkiego, do wywalczenia prawdy i dobra, do utrwalenia spokoju i sprawiedliwości i opartej na nich wolności społecznej.

Celowość jest to umiejętność korzystania z każdej chwili czasu i z każdego zamiaru, aby były one zgodnie skierowane do osiągnięcia celu rozumnego.

Każde dziecko potrzebuje ruchu: zamiast bezmyślnie zbijać baki powinno ono uczyć się chodzić krokiem miarowym i oddychać pełną piersią, ćwiczyć się w gimnastyce, do której najlepszymi przyrządami jest odwieczna piłka przy zabawie i rydel przy pracy ogrodniczej. Należy również ćwiczyć oko w odróżnianiu wielkości i miary, rękę zaś — w określeniu wagi ciała. Każdy młodzieniec w czasie wakacji winien upatrzyć sobie jakieś zajęcie, jak np. układanie zielnika, zbieranie owadów, minerałów lub wprawiać się w muzykę, jeździć konnej, jakimś rzemiosłem — stosownie do swego upodobania. Najbardziej godnym polecenia jest ogrodnictwo w połączeniu z pszczelnictwem i ogrodnictwem.

Każda chwila bezcelowo, bezmyślnie przepędzona, na gawędach niepotrzebnych, na czytaniu rzeczy niewłaściwych — jest krokiem wstecznym, prowadzącym do lenistwa ducha i do oglupienia.

Młodzież, szczególnie dziewczęta, powinna bezwarunkowo unikać bezcelowego marzycielstwa, które miało na myśli wielki Ojciec Kościoła św. Augustyn, pisząc *mulier, quod sola cogitat, male cogitat*.

Młodzieży zdrowej nie byłoby do darowania, gdyby przez te ćwierć roku miała zaniechać zupełnie rozszerzania i rozjaśniania swego widnokręgu umysłowego — gdyby nie zaciekawiała się zjawiskami, jakie zachodzą wśród otaczającej ją przyrody i społeczeństwa; dlatego też należy codziennie poświęcać przynajmniej półgodziny czasu na czytanie odpowiednich książek, zastosowanych do wieku i rozwoju umysłowego czytelnika.

Do takich książek należą powieści Meyne Reyda Juliusza Verne'a, «Robinson Crusoe.» Dla

Krótki rys historyczny miasta STASZOWA.

(Dalszy ciąg.)

Kaplica zakończona kopułą w której ośm okien owalnych kolorowych, w samej zaś kaplicy także cztery okna. Kościół kryty blachą, zamiast sklepienia — sufit, prezbiterjum sklepienie i ozdobione gipsaturą. W kościele trzy ołtarze renesansowe, drewniane, malowane na kolor wiśniowy. W wielkim ołtarzu obraz Chrystusa na krzyżu, a na zasuwie męczeństwo św. Bartłomieja Apostoła, patrona kościoła. W ołtarzu cztery filary złożone, po bokach dwie figury barokowe złożone. Tabernaculum w kształcie tronu z baldachimem, pod którym duży pozłacany krucyfik, nad nim księga zamknięta, na której baranek z chorągiewką. W bocznym ołtarzu po lewej ręce obraz św. Jacka w srebrnej sukni, a nad nim mniejszych rozmiarów obraz, przedstawiający męczeństwo św. Wojciecha. Obok ołtarza pomnik marmurowy z portretem mężczyzny, malowanym na blasze, napisu w języku łacińskim na pomniku tym trudno odczytać, gdyż część takowego zakrywa ołtarz. Na uwagę zasługuje srebrna lampa, wisząca przed ołtarzem, na której starożytnej roboty rzeźby przedstawiają postacie Matki Boskiej i św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus. W prawym bocznym ołtarzu obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus i św. Anna, u góry zaś obrazek alegoryczny.

W prezbiterjum po prawej ręce chrzcielnica z czarnego marmuru na takim że piedestale, z nakryciem w kształcie korony drewnianej pozłacanej. Nad chrzcielnicą obraz dużych rozmiarów, przedstawiający chrzest Chrystusa. Po lewej stronie ambona, malowana na taki sam kolor, jak ołtarze, i zakończona u dołu winnem gronem; na około postacie czterech ewangelistów; nad amboną figura Chrystusa z krzyżem w ręku. W kaplicy w głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Różańcowej, a w bocznych mniejszych: św. Józef i św. Rozalja. Przy wejściu do kaplicy po prawej stronie znajduje się grobowiec z 1666 roku, kryjący jakąś zagadkową tajemnicę, z następującym napisem, który tutaj w całości, z zachowaniem pisowni, przytaczamy: «D. O. M. Filipina tu zklada ciało Jakóbina Turki która zaenosei niechając Libitina mieć w pamięci lub z sławiey poszła Florencyi do grobowej w panienstwie wzięła partycyi lecz pamiętni przyjaciel iey doznawszy wiari, a żalosną ozięble włożywszy na mory reka ciało teniemy kamień marmurowy potonny stawia wiekom dla żalu ponowy aby rzekł kto po śmierci zacznie żywot inny niech ma wieczne spocznienie dusza Filipiny której i fundatorów łaska to sprawiła że w tym grobie panienskie ciało położyła. Roku pańskiego 1666. 10 Marty».

Pod kaplicą znajdują się groby, zamurowane w 1855 roku. W kościele kilka nagrobków, z których najstarszy pochodzi z 1814 roku. Do kościoła prowadzą trzy wejścia. W bocznej kruchcie, po lewej ręce, przy wejściu do kościoła, w ścianie wmurowana mała tablica z czarnego marmuru z napisem «Tu leży Aleksander z Krzyszowa

Skrzysowski, kanonik katedralny poznański, proboszcz tutejszy Staszowski, przy śmierci swojej prosił dla Miłości Boskiej, ażeby kto tędy pójdzie zmówił za duszę Jego 3 razy Zdrowaś Marja i 5 razy Niechaj będzie Pochwalony Przenajświętszy Sakrament». Zakryta obszerna o jednym oknie okratowanym, przy drzwiach lawatarz miedziany z napisem «Mathis Reissacher Kopfer-ü Hamer Schmit in Staschoff», nad nim kropielniczka misterna na której wyrity rok 1774.

Pomiędzy aparatami kościelnymi zasługują na wzmiankę: monstrancja srebrna starożytna w stylu gotyckim, zakończona krzyżem i figurami Matki Boskiej i św. Jana — pod kopułą Matka Boska Różańcowa — melchizedek w promieniach złocistych, po obydwóch stronach św. Stanisław i św. Wojciech; na podstawie napis «prosi o westchnienie Wołyński» oraz relikwiarz srebrny z 1614 roku, ozdobiony godłami czterech ewangelistów. W kruchcie głównej znajdują się starożytne stalle z napisem po jednej stronie «Qui habitant in domo Tua Domine. Psal», a po drugiej «Domine Dillisi Decorem Domus Tue Psalmo A. D. 1601».

Kościół, otoczony murem z bramą murowaną, będącą zarazem dzwonnica, w której mieszczą się trzy dzwony, największy z nich ma imię Bartłomieja. Koło kościoła znajduje się dawny cmentarz grzebalny z licznymi grobowcami, obecny zaś cmentarz grzebalny założony został przed trzydziestu laty. Przy kościele jest tylko jedno bractwo różańcowe zaprowadzone przed 300 laty.

(d. c. n.)
J. Luboński.

trochę starszych nad lat 13—14 M. Belipera O ziemi, słońcu, gwiazdach czyli o budowie świata. jego początki i koniec, jak również Henryka Wernica—Co i jak robią rzemieślnicy. Młodzieży 15-sto, 16-sto letniej radziłbym przeczytać G. Ducoudraya (profesora paryskiego) «Historję cywilizacji» oraz Leixnera «Wiek XIX» w tłumaczeniu Gawrońskiego z mnóstwem ilustracji.

W ogóle radzę czytać popularne dzieła o wszechświecie i o historii cywilizacji, gdyż bez tych wiadomości, chociażby powierzchownych, człowiek nawet i wykształcony, nie może mieć krytycznego poglądu na różne przesady i błędne pojęcia, pozostałe jeszcze z czasów ciemnoty średniowiecznej. Kto pragnie mieć wyjaśnienia różnych zjawisk fizycznych i w ogóle przyrodniczych, winien mieć pod ręką «Księgę ilustrowaną wiadomości pożytecznych» — popularny podręcznik encyklopedyczny objaśniony 2,500 rycinami.

Dziewczęta lat 15-u, 16-u winny przeczytać i zastanowić się głębiej nad dziełkiem Kuczalskiej-Reinschmidt «Nasze cele i drogi» — szkice do programu działalności kobiecej.

Wszystkim zaś, nie tylko osobom młodym, ale i starszym, radziłbym przeczytać uważnie dzieło, wydane niedawno przez dra Polaka p. t. «Nauka o szczęśliwości».

Z książki czytanej należy robić krótkie wyciągi, przez co treść dzieła utrwała się w pamięci.

Los nasz w ręku naszym spoczywa, słusznie też powiada Ochorowicz:

Chcemy losem własnym kierować
W walce, której wodzem jest stałość,
W walce, dla której praca jest bronią,
A sprzymierzeńcem — wytrwałość.

A teraz słów parę o pobożności, tym wysiłku wrodzonego uczucia ku udoskonaleniu moralnemu, ku ideałowi Boga i w tym ideale łączących się ideałach Prawdy, Piękna i Dobra. Prócz chwalebnych, zalecanego przez Kościół brania udziału w nabożeństwach publicznych należy krzepić siły duszy ożywcami myślami i radami — rady takie i myśli każdy chrześcianin znajdzie w Listach św. Pawła do Rzymian, do Koryntian, do Efezu i do Żydów. Temu, kto chce być dobrym i rozumnym chrześcianinem, zalecam, aby w dniu świątecznym, przed nabożeństwem kościelnym w skupieniu ducha czytywał po parę rozdziałów z tych listów. Rozdział zaś XIII z pierwszego listu do mieszkańców Koryntu «O Miłości», każdy młodzieniec, również jak i modlitwę codzienną, winien umieć na pamięć.

Z mojego punktu widzenia nie może się nazywać wykształconym chrześcianinem ten, kto tych listów nie czytuje, a rozdział XIII o Miłości nie umie na pamięć!

Na zakończenie za cytuję wyjątek z pięknego wiersza J. Ochorowicza:

Nasza modlitwa — to nie ta modlitwa
Tęskne za lepszym światem wzdychanie,
Nasza modlitwa to wiekuiste
Łączne z miłością wiedzy działanie.

Oby te kilka słów «do młodzieży na wakacjach» były przeczytane i pojęte z tem uczuciem, z jakim ja je piszę.
Józef Bohdan Zawadzki.

Radom, w lipcu 1900 r.

Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, duchowieństwo wiejskie, obywatele ziemskich, nauczycieli ludowych, w ogóle osoby na wsi zamieszkałe, a pismu naszemu życzliwe, o łaskawe dostarczenie nam wiadomości o spodziewanych urodzajach i rozpoczętych żniwach. Każdą nadesłaną do redakcji wiadomość zużytkujemy niezwłocznie i serdecznie za nią wdzięczni będziemy.

Radom i Okolice.

W sobotę d. 4-go b. m., jako w wysoce uroczystym dniu Imienin Jej Cesarskiej Mości Najdostojniejszej Matki Najjaśniejszego Pana MARJI TEODORÓWNY, odprawione będą uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione będzie flagami, a wieczorem iluminowane.

Na budowę kościoła. W-ny Michał Kielejański z żoną Heleną — rub. 25.

Na odlew dzwonów. Bezimiennie szmiele miedziane i stare monety miedziane.

Ofiara. Szan. ksiądz rektor kościoła po-Bernardyńskiego ks. Koperski prosi nas o zaznaczenie, iż p. Karol Stanisławski ojciec złożył na odnowienie kaplicy św. Anny sumę rub. 75.

Pod adresem „Gazety Lubelskiej”. W sposób doprawdy niezwykły „Gazeta Lubelska” zapełnia

szpalty pisma swego. Bierzymy do ręki № 165 organu grodu nadbystrzańskiego: na naczelnym miejscu znajdujemy odezwę od Redakcji, będącą dosłownym przedrukiem odezwy naszej z prośbą o nadsyłanie nam wiadomości, dotyczących spodziewanych zbiorów — dalej zaś czytamy recenzję z odczytu p. K. Hoffmana w Nałęczowie. Szanowny recenzent „Gazety Lubelskiej” nie zadał sobie, co prawda, zbyt wiele trudu i nie wysilił się zbyt przy pisaniu swego sprawozdania, gdyż wziął poprostu № 59 «Gaz. Rad.» oraz nożyczki i wyciął sprawozdanie, jakie było zamieszczone u nas o pogadance p. Hoffmana — cała praca sprawozdawcy polegała tylko na dodaniu z początku wyrazów: „W Nałęczowie” i w przemienieniu niedzieli na środę. Reszta całej recenzji, mającej na celu zaznajomienie czytelników „Gazety Lubelskiej” z treścią odczytu p. Hoffmana, jest powtórzeniem dosłownym naszego sprawozdania.

Do przedrukowania powyższych słów kilku tym razem „Gazetę Lubelską” upoważniamy.

Z kolei. W tych dniach, po przeniesieniu biur zarządu do Warszawy, kolej iwangr.-dabr. ostatecznie przyłączona została do dr. żel. nadw. Naczelnicy dawnych wydziałów kolei iwangr. mianowani zostali pomocnikami naczelników takichże wydziałów kolei nadw., a mianowicie: p. Jan Piotrowski, wydz. prawno-gospodarczego, p. Antoni Kieszkie-wicz — kancelarji i p. Antoni Wróblewski — wydz. handlowego. Dotychczasowy lekarz naczelny kolei dabr. dr. Ludwik Żerański pozostaje czas jakiś na zajmowanym stanowisku, jako lekarz oddziałowy i zastępca lekarza naczelnego do spraw kolei dabr.

Komisja, której przewodniczył naczelnik kolei inż. Iwanow, dokonała rewizji całej linii i poruszyła sprawę rozszerzenia kilku stacji i budowy drugiego toru od Skarżyska do Dąbrowy.

Oświetlenie elektryczne. W uzupełnieniu wiadomości co do zawieszenia na ulicach naszego miasta lamp elektrycznych nowego systemu dowiadujemy się, że lampy te są wyrabiane przez fabrykę Tow. „Union” pod nazwą lamp długotrwałego palenia się. Biuro budowlane Towarzystwa mieścić się będzie przy ul. Długiej w domu W-go Małychina.

Wybory. W końcu zeszłego tygodnia zgromadzili się w magistracie obywatele miasta w celu dopełnienia wyborów na radnych, wybieranych z pomiędzy właścicieli nieruchomości. Wybory jednak do skutku nie doszły, ponieważ wyborcy postanowili odłożyć je do jesieni, gdyż obecnie większość mających prawo głosu jest nieobecna w mieście.

Czytelnia bezpłatna otwarta zostanie d. 2 b. m. t. j. jutro. Czytelnia, jak już donosiliśmy, mieści się obecnie w domu W-go Szafrąńskiego przy ul. Spacerowej; książki będą wydawane co wtorek, czwartek i sobotę, o godz. 7-ej do 8-ej wieczorem w niedzielę zaś i święta w godzinach południowych.

Przedstawienie amatorskie, urządzone w niedzielę staraniem miejskiego komitetu trzeźwości, zgromadziło w teatrze przy ul. Spornej sporo widzów, którzy z zajęciem przypatrywali się grze amatorów. Z przyjemnością zaznaczamy, że amatorzy grają coraz lepiej, że role swe umieją dobrze i że nie potrzebują już, jak to miało miejsce jeszcze na ostatnim przedstawieniu, oglądać się nieustannie na suflera. Należałoby tylko zaniechać palenia papierosów na scenie, gdyż w obec licznych szpar w podłodze i w obec tego, że cały budynek zbudowany jest z łatwopalnego materiału, o pożar nietrudno.

Wystawa koni. Na wystawie koni, mającej się odbyć w mieście naszym we wrześniu, rozdane zostaną nagrody od głównego zarządu Stad Cesarskich i od warszawskiego Towarzystwa wyścigów konnych.

Główny zarząd Stad Cesarskich przeznaczył na stepujące nagrody: rub. 250 gotówka, pięć medali brązowych i pięć listów pochwalnych dla koni wierzchowych; dwa medale srebrne, trzy brązowe i pięć listów pochwalnych dla koni roboczych oraz 200 rubli gotówką dla ogierków i klaczy roczniaków, nadesłanych przez duchowieństwo wiejskie, właścicieli i kolonistów.

Zarząd warszawskiego Tow. wyśc. kon. przeznaczył ogółem na nagrody sumę rub. 500 — z czego rub. 150 dla matek do lat 10 z pierwszeństwem dla klaczy z wyróżniającym się przychowkiem; rub. 150 — dla roczniaków klaczy i ogierów oraz dla koni roboczych ogierów i klaczy do lat pięciu — rub. 200. Gdyby zabrakło koni kwalifikujących się do nagrody którejkolwiek z powyższych kategorii, to Tow. wyścigowe pozostawia do uznania panów sędziów przeniesienie nagród do innej kategorii.

Pieczyno radomskie nie cieszy się zbyt uziębieniem, gdyż bywa zwykle źle wypieczone, kwaśne, zakalcowate i zdarza się często, iż do wypieku bywa używana stęchła mąka. Chcąc widocznie poprawić opinię, jaką ogół mieszkańców ma o wyrobach

panów majstrów piekarskich — ci ostatni zaczynają dodawać do chleba różne gratisowe dodatki, w postaci gwoździ, kawałków sznurka i innych przedmiotów smutnie świadczących o porządku, panującym w tutejszych piekarniach. Przyniesiono nam do redakcji kawałek chleba, z którego zwieszał się półłokciowy, brudny sznurek — na chlebie była nalepiona kartka jednej z firm tutejszych. Uprzedzamy p. p. majstrów, że na przyszłość — o ile się zdarzy coś podobnego — bezwzględnie, natychmiast podamy do publicznej wiadomości firmę w podobnie niedbały sposób przyrządzającą swe wyroby; niech więc osoby interesowane zwracają baczniejszą uwagę na czystość i porządek.

Do lasów, leżących w bliższych okolicach Radomia, służba leśna poczęła od jakiegoś czasu nie wpuszczać spacerowiczów radomskich... i nie dziwnego, gdyż niektórzy radomianie, udając się na przechadzki zamiejskie, dopuszczają się czasami karygodnych wybryków.

Niedawno w jednym z lasów paru rozbawionych młodych ludzi, mundury których świadczyły, iż ich dojrzałość umysłowa urzędownie została już stwierdzoną, zabawiało się podpalamiem mrowisk. Bezmyślna ta swawola, pomijając już, że niszczyła pracę nie szkodzących nikomu pracowitych stworzeń i że setkom ich odbierała życie, mogła łatwo spowodować pożar, o który w czasie upalnego i suchego lata w lesie iglastym nie trudno.

W obec takich faktów nie dziwnego, że gajowi zabraniają chodzić po lasach — za figle paru gołowąsów musi odpowiadać ogół.

Ku przestrodze. Spekulanccy żydzi rozpuszczają w Warszawie między klasą rzemieślniczą i służbą wieść, że, z powodu wojny z Chinami, kantor banku państwa «zbiera» pieniądze z kas oszczędności i że z Warszawy całe wagony złota i srebra idą do Petersburga na potrzeby wojenne — wskutek tych wieści kasy oszczędnościowe oblegane są przez tych, co złożyli w nich swój krwawo nieraz zapracowany grosz. Żydzi nie darmo trwożą ludność sfer niższych — namawiają oni prostaczków, aby na czas wojny odebrane z państwowych kas oszczędności pieniądze dali im „na wesele”, za co obiecują płacić dobry procent dopóki „chińczycy nie uspokoją się.”

Może i radomscy chałatowi finansisci zechcą pójść za przykładem swych pomyslowych warszawskich kolegów i współwyznawców i zapragną odegrywać rolę dobroczyńców względem ludzi, mających trochę zaoszczędzonej gotówki, a dających się łatwo otumaniać. Ostrzegamy więc, aby nikt nie dawał posłuchu opowiadaniom żydowskim i z kasy pieniędzy nie odbierał; zawsze ruble bezpieczniejsze są w kasie oszczędności niż w kieszeni radomskich kandydatów na milionerów.

Wczoraj nie otrzymaliśmy zupełnie poczty warszawskiej, w całym Radomiu nie było ani jednego pisma warszawskiego z poniedziałku; dzisiaj nadeszły wtorkowe, co się zaś stało z poniedziałkowymi — nie wiadomo.

Zgon. W Warszawie d. 28 b. m. zmarł w 61-ym roku życia ś. p. Józef Lejkowski, pomocnik naczelnika powiatu ilżeckiego. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Ilży.

W Starachowicach, jak nam donoszą, d. 28 z. m. puszczono w tamtejszych zakładach w ruch drugi piec systemu Martina.

Urzędnicy zakładów zegnali uczłą pożegnalną dotychczasowego dyrektora swego p. Bogniekiego, który po 12-u latach opuścił zajmowane dotąd stanowisko — miejsce jego zajął p. Cichowski.

W Sandomierzu bawi obecnie cyrk braci Drzewieckich.

Z nad Kamienny. (Kor. „Gaz. Rad.”). Na małych działkach należących do mieszczan, można się przekonać, co to znaczy uprawa gruntu i umiejętność rolnika. Tuż obok siebie rosnące zboże jedno — zwarte i z pełnym kłosem, drugie brat brata goni i nawet zasiewu nie odda.

Robotnik u nas trudny i drogi — nie dla tego żeby go brakowało, ale z powodu, iż wielu unika zajęć w polu, a jeżeli do nich się bierze, to po cenach fabrycznych, nie zważając ani na okoliczność, iż robotę ma pod ręką, a nie spieszy po nią 8 wiorst tam i na powrót, ani też na jej lekkość i przyjemność pracowania na powietrzu.

Ale może kto powie, że pracować podczas słonecznego upału, nie jest zapewne przyjemnie. Czyż niema na to sposobu, wszakże można robotę wcześniej rozpoczynać, tylko że dziś coraz więcej odwykamy od tego. Zauważyłem za granicą, iż pomiędzy godziną 11, a 2 po południu nikt w polu nie pracuje, ale też jakże rano i wcześniej biorą się do roboty i to nie nawoływani, ani dozorowani. Dziwna rzecz, że polski robotnik, idąc het tam u Niemców pracować, zasługuje sobie na pochwałę, jest tu w domu niezdarny i o-pieszawy. Przepraszam, człowieka widać zbyt jednostajność i brak rozmaitości. Każdemu spowszedniałe życie, a co-dziennie troski tak dokuczają, że wola jego słabnie, zapal stygnie i podobnym się staje do wółu, w plugu chodzącego.

Niechno coś nowego kto wymyśli, a chłopiec nasz z tego uśpienia i martwoty się budzi, innym staje się czło-

wiek. Otóż ieden z gospodarzy wiejskich dobrze sobie poradził. Zamierzając odrazu zebrać z pola, zamówił grajka i łuczywa przygotował. Zbiegli się ze wszystkich chat sąsiednich z sierpami, nuż żać, pociemniało, szczyty zapłonęły, na zagonach widno się zrobiło, grąjek jał przygrzywać. I za jakąś godzinę złoże żęto, związane, na furki włożono, cała gromada za skrzypkami pociągnęła i nie zważając na zmęczenie robotą, ochorzo parę godzin hasała... a co nie *fin de siècle*?

Być może, że w wieku XX przy świetle elektrycznym przy tonach mazura nasze dziewczęta i parobczaki, do taktu będą wywijać sierpami, a potem ochoczej oddawać się zabawie, wszakże uczyły dzieci, bawiać je. Może dla ludzi, jako rozumnych istot, praca będzie stanowiła rozkosz i wesele; prawdziwy byłby to postęp... i pożądany.

Niestety, będziemy musieli długo na to czekać... przynajmniej tak sądzą o nas obcy.

Przed paru tygodniami przybył w nasze strony wysłannik berlińskiej firmy dla sprawdzenia oferty uczynionej w celu zbytu wyrobów miejscowych.

Stanawszy na stacji kolei, nie znalazł doróżki, ani nawet żadnej podwozy. Nie mogąc się z nikim dogadać, a widząc furmanki odjeżdżające, które dostawiały materiał, jaki go interesował, siadł na jedną z owych furmanek. Droga brukowana popsuta, droga bita w reperacji, mówiła berlińczykowi o dużym ruchu, musiał się trzymać dobrze *lgów* (dragów podłużnych), żeby nie spaść pod koła. Zjechali z szosy, a chociaż drogę do fabryki, do której dobrze kombinujący Niemiec zdążył, właściciel sam własnymi siłami buduje, to jednak nie może ona zasługiwać na nazwę komunikacji, świadczącej o popieraniu przemysłu. Przez parę wiorst fizycznie i moralnie dręczył się berlińczyk, bo raz wmawiał w siebie, że dobieje do celu, to znowu wątpił i był pełen obawy, co się z nim stanie, gdyż wieczór zapadał. Odetchnął wreszcie, gdy ujrzał budynki jakiegoś, a jakiego było jego zdumienie, gdy znalazł na miejscu więcej i lepiej, aniżeli się spodziewał, aniżeli mu ta przedpotopowa komunikacja zapowiadała.

Już tu mógł się rozmówić, odpocząć, a zapewne daleko barwniej za powrotem opowie swoją wycieczkę, nie żałując słusznej wreszcie krytyki na *polnische Wirtschaft*. Wszędzie na przystankach kolejowych znajdujemy ogłoszenia, informacje o miejscowościach czy to zasługujących na zwiedzenie, czy też starających się o dostarczenie wskazówek dotyczących się miejscowego przemysłu. Nawet przy traktach są znaki wskazujące drogę, nikt nie potrzebuje czasu tracić na wywiadywanie się, a tylko u nas boja się ludzie podróżować pieszo. Na przebiecie paru wiorst w porze letniej nie jeden gotów się odważyć i zażyć ruchu, nie rad tylko zbłąkać się na pomyłkę narazić. Małemi rzeczami gardzimy, a tymczasem, kto małe rzeczy lekceważy, wielkich nie dokona. ***

Nietulisko. (Kor. „Gaz. Rad.”).

„Pójdź, koso, z komory, pójdź, sierpie ze ściany
„Bo w chacie wieśniaka już krucho.”

Lenartowicz.

Miesiąc lipiec był u nas takim, jaki właśnie potrzebny bywa dla ostatecznego dojrzewania ozimin, a także i jarzyn, mianowicie: 1-go padał deszcz, krótki wprawdzie, ale za to kropli i obfity; potem mieliśmy 3 dni pięknej pogody, a po tych 2 dni pochmurne—parne; zaś w nocy z 6-go na 7-go ulewny deszcz z grzmotami, błyskawicami i piorunami i trwał do rana, a później po małej przerwie padał cały dzień deszcz i głęboko przemoczył ziemię, nie wyrządziwszy nigdzie żadnych strat, potem do 13-go włącznie mieliśmy dni pochmurne bezsłoneczne, ale ciepłe, a od 13—14 dotychczas mamy upały i jęknąco piękniejszą pogodę, o jakiej nawet ani śnił Falb, ogłaszając swoje złowieszcze przepowiednie na miesiąc lipiec.

Przy tak sprzyjającej porze żniwa u nas w tym tygodniu (16 b. m.) już się nadobrze rozpoczęły, a w następnym będą w całej pełni. Oziminy wczesne, w nizinach rzadkie wprawdzie, ale słoma wyrosła i gruba, a późne i na górach i urwiskach—bardzo rzadkie i nadzwyczaj niskie. Słomy będzie daleko mniej, niż w ubiegłym roku, plon będzie względnie o wiele lepszy od zeszłorocznego. Kartofle i buraki cukrowe, a także i kapusty u nas dosyć pięknie się przedstawiają; owsy się poprawiły i jęczmiony również i nawet miejscami dosyć w słomę powyrastały w kłosy duże i ziarniste. Jednem słowem, jak dotąd, wszystko przedstawia się u nas wcale dobrze i żniwa rozpoczęły się pod dobrą wróżbą.

J. Gorajec.

Balon. Donoszą nam z Opatowa, iż balon, widziany kilka dni temu w Radomiu, przelatował również i nad Opatowem.

Regulacja rzek. Wkrótce ma być utworzona specjalna komisja do spraw regulacji rzek w Królestwie Polskim. Komisji tej poleconem zostanie opracowanie planów robót regulacyjnych.

Urodzaje w naszych stronach.

P. Wit. Kam. donosi nam pod d. 26 z. m., że w sandomierskim słomy w tym roku będzie mało, bo zboże rzadkie; paszy też nadzwyczaj mało; ziarno piękne jak rzadko kiedy,—rdza zboża nie nawiedziła zupełnie. Plony są takie: wczesne pszenice piękne, późniejsze—słabe, to samo można powiedzieć o jęczmionach. Owsy bardzo piękne. Grochy na niskich

miejscach dobre, na górach słabe. Buraki nasienne łiche; bobiki bardzo złe. Okopowe przedstawiają się bardzo obiecująco, rzepaki zaś były średnie.

Z pow. opoczyńskiego w okolicach Przysuchy pisze nam p. H. Kiedrz.:

„Żniwa od 2-tych tygodni trwają w całej pełni. Żyto albo już ukończono albo też na ukończeniu. Wczesne pszenice rozpoczynany kosić w tym tygodniu, późniejsze w przyszłym.

„Sprzęt wogóle pomyślny. Co do spodziewanego plonu, to na zasadzie pełnych i dorodnych kłosów, możemy przypuszczać, że oziminy powinny plonować w tym roku. Słoma tylko w skutek długotrwałej suszy nie wyrosła, szczególnie u pszenicy.

„Jarzyny w ostatnich tygodniach, po kilku deszczach znacznie się poprawiły; owsy i jęczmiona ziarnistymi być mogą lecz słoma krótka.

„Co do okopowych, to kartofle w ogóle ładne, marchew i buraki pastewne w wielu miejscach zupełnie przepadły. zaorano je i zamieniono w częścią rzepa ścierniskową „Turnips“.

„Łubiny, saradele, szporki, gorczyca, wyki i grochy, z małymi wyjątkami bardzo nieszczęśliwe.

„Rzepaki wyjątkowo ładne.

„Chmielniki przedstawiają się dobrze; najdalej za 2 tygodnie rozpoczniemy zbiór najpierw dojrzałych szyszek. Największą jednakże klęską tegoroczną jest nieurodzaj siana i koniecznie. Ogólnie jest prawie połowę paszy. Bardzo to smutne dla ziemian, bo przy niskich cenach zboża, jeżeli jeszcze trzeba będzie dokupywać paszy lub uprzedzać inwentarza z powodu niemożności przetrzymywania go, co wtedy pocznemy?

„Wiem o fakcie, że w jednym z większych sąsiednich majątków, już obecnie kupiono 2500 cnt. siana po rb. 1.20 w celu zabezpieczenia inwentarza podczas zimy. Cała nadzieja w potrawach i drugich pokosach koniecznie, które dobrze idą.

„Z robotnikami w naszej okolicy nie jest jeszcze najgorzej; kto wcześniej żniwa zaczyna, temu ludzi nie brak, lecz zastarzały zwyczaj naszych rolników czekać ze sprzętem dotąd, póki zboże zupełnie nie dojrzeje, bywa najczęściej w swych skutkach fatalny, gdyż oziminy podczas upałów dochodzą nadzwyczaj szybko, wysuszone ziarno łatwo podczas kośby odłącza się od plewy i wylatuje na ziemię, a ludzie tymczasem zaczynają sprzęt u siebie i wtedy następuje ten prawdziwy brak rąk do roboty.

„Kosząc zaś oziminy wcześniej, na wpół zielonkawo, lecz takie, aby ziarno się w palcach przelamywało, bez wydzielania mleczka, zyskujemy na tem dużo, bo po pierwsze—mamy robotnika, który jeszcze nie zaczął sprzątać u siebie, a po drugie—słoma zawiera w sobie o wiele więcej żywności, a więc lepszą stanowi paszę i po trzecie—ziarno silniej siedzi w plewie, nie kruszy się, a siła kielkowania jest lepszą, niż ziarna zanadto wysuszonego“.

Pod Kamienną jak zawiadamia nas jeden z kapłanów, żniwa prowadzą się już na dobre, a nie jeden z nowego zboża spożywa już chleb. Żyto ma wagę, bo w słomę nie wybijało. W ogóle urodzaje obiecują się dobrze, nawet jarzyny i kartofle, które jeden deszcz tak poratował, iż w oczach prawie rosły. O buraki byliśmy w strachu, teraz jednak pięknie wyglądają—rok suchy dobrze podobno wpływa na ilość cukru.

Pod Opatowem żniwa rozpoczęły się w sobotę dnia 21 b. m. „Dzięki Bogu—pisze p. A. G.—mamy co żać, żytko bowiem ładne; sprawdził się stary krakowiak: W koło szumi zboże i kłania się kłosem, kiedy zbiorę, zorzę, to pobrzękne trzosem“.

Z Kraju.

„Grosz wdowi“. Pod takim tytułem ma powstać w Warszawie jeszcze jedna instytucja filantropijna, mająca na celu pomoc wdowom i sierotom, pozostałym po członkach. Wsparcia jednorazowe wydawane będą w wysokości do 500 rubli. W poczet członków przyjmowane będą tylko osoby, nie posiadające dochodów stałych, jak kupcy, agenci i t. p. Projekt ustawy w tych dniach przesłany będzie do zatwierdzenia.

Komitet jubileuszowy Henryka Sienkiewicza wobec zbliżającego się z d. 1 sierpnia terminu zamknięcia składek na dar jubileuszowy, uprasza najuprzejmiej osoby, które się zbieraniem takowych zajmować raczyły, o łaskawy zwrot list wraz z zebraną gotowizną o ile można zaraz po wyżej oznaczonym terminie do skarbnika Komitetu w Tow. Wzaj. Kred. w Warszawie. Ponieważ wskutek omyłki popełnionej przy ekspedjowaniu odczw hektografowanych, takowe przesłane zostały osobom, które w ostatnich dopiero miesiącach miały sobie arkusze wysłane z oznaczeniem w nich terminu zwrotu d. 1 sierpnia, Komitet uprasza jak najuprzejmiej wymienione osoby, aby odezwę o których mowa, jako mylnie im nadesłane poczytywały.

Księgarnia pod firmą „Teodor Paprocki i S-ka“ w Warszawie, jak zawiadamia właściciel dotychczasowy p. Saturnin Sikorski, przeszła z aktywami i pasywami na własność p. Jana Kotschedoffa i p. Heleny Żmigrodzkiej, którzy będą prowadzili ją nadal.

Ze świata.

Sienkiewiczowi. Włoszanie galicyjscy własnymi siłami i z własnej inicjatywy urządzają na cześć Sienkiewicza obchody uroczyste. Taka uroczystość odbyła się ostatnimi dniami w Tarnobrzegu, gdzie zebrał się w tym celu włoszanie powiatu tamtejszego. Mimo, że przez całe przedpołudnie lał deszcz, zgromadzenie było bardzo liczne. Rozpoczął obchód koncert orkiestry „Harmonii“, następnie odezwał się Sienkiewicz wygłosił chłop, Wojciech Wacek. Mówca w krótkości podał rys jego życia, osobistą charakterystykę pisarza, wymienił jego najwybitniejsze dzieła, a dalej tak o nim mówi: „Dał Bóg Sienkiewiczowi dar wielki, dał mu iskłę swą, aby nią zapalał i krzepił serca, dał mu taką moc, która sprawia, iż każde jego słowo tysiąckrotnie cehem rozbrzmiewa w piersi, a sięga tam, gdzie wzrok ludzki nie sięga, do głębi dusz porusza i uszlachetnia. Dał mu Bóg miłość wielką, która przeszłość z teraźniejszością zespała, obejmuje i przenika. Dał mu Bóg siłę wiary ku rozpoznaniu wielkich apostoelskich postaci, ku zrozumieniu tajemnicy przetwarzania się pogańskiego świata pod wpływem pierwszych promieni chrześcijańskiego słońca. Dał mu pogodę i spokój ducha, by mógł wszystko widzieć dobrze. Dał mu to Bóg z tem rozkazaniem, aby swe dary przepiękne oddał narodowi swemu, by w pocie czoła i zmordowaniu niość mu światło i ciepło, był mu chlubą i przysporzył sławy“. Potem nastąpiły deklamacje, śpiewy, wreszcie podpisano adres. Podpisów złożono przeszło tysiąc.

Maurycey Goldstein DENTYSTA

wyjechał na kongres międzynarodowy Dentystyczny do Paryża, z kąd uda się do Londynu i Ostendy. 388—1

Telegramy.

Monza 31 lipca. Król Humbert po rozdaniu nagród na turnieju gimnastycznym wsiadał do powozu. Zaledwie konie ruszyły z miejsca, człowiek, który wyszedł z boku trybuny, rzucił się na powóz i, stanawszy tuż przy królu, strzelił trzy razy z rewolweru. Monarcha ugodzony śmiertelnie, przechylił się nieco na lewą stronę, powóz zaś gwałtem popędził ku zamkowi. Do zamku przybył natychmiast arcybiskup z Monzy.

Rzym, 30 lipca. Sprawca zamachu zeznał, że nazywa się Gaetano Brezzi, urodził się w r. 1869 w Prado, z zawodu jest tkaczem. Objął on, że jest anarchista i przybył z Ameryki. Krok swój uczynił z nienawiści do urzędów monarchicznych. Przybył on do Monzy w dn. 27-ym b. m. z Medjolanu.

Rzym, 20 lipca. Jeżeli nieobecność króla Wilhelma Emanuela na ziemi włoskiej potrwa dłużej niż 48 godzin, będzie musiała być ustanowiona regencja. Parlament zbierze się niezwłocznie dla złożenia przysięgi królowi. Ciało króla Humberta będzie przywiezione do Rzymu i pochowane w Panteonie.

Berlin, 30 lipca. Konsul z Czufu telegrafował dnia 27-go lipca, że gubernator Szantungu zawiadomił go o wysłaniu jego telegramu do poselstwa niemieckiego w Berlinie w dniu 22-im lipca. Gubernator telegrafuje do konsułów tutejszych, że, zgodnie z orędziem cesarzowej z dnia 24-go lipca, prócz posła niemieckiego, inni posłowie szwanku nie ponieśli i są zaopatrzeni w żywność. Trzeci telegram do konsułów donosi o wysłaniu do poselstw w Pekinie telegramów przez admirałów z Taku. W telegramach tych proszono poselstwa o wysłanie wiadomości bezpośrednich przez gońców.

Według wiadomości ze źródła chińskiego, w dniu 6-ym lipca wojsko Tungfuszjan'a napadło na gmach poselstwa angielskiego. Napad wykonano z powodzeniem. Wojsko ks. Tsin'a walczy również z Tungfuszjan'em. Obecnie Europejczycy bronią się w kościele, obok pałacu cesarskiego. Sam pałac jest również osaczony przez powstańców. Opuszczone stare miasto Pekinu jest otoczone przez znaczne siły bokserów i wojsko cesarskie.

Czufu, 31 lipca. Gubernator szantungski wydał d. 21 okólnik, w którym komunikuje rozkaz cesarski z d. 1 b. m. treści takiej: „Spodziewaliśmy się, że milicja Tcho-czuau'a zwycięży „Wielkiego Kulaka“ i pomoże nam odwrócić grożące niebezpieczeństwo. Tymczasem stało się inaczej, albowiem ona sama popełniała grabieże i morderstwa. Należy zatem gnębić ją bezwzględnie.“ Gubernator dodaje, że w Tien-tsinie i Pekinie położenie rzeczy jest groźne i że Ichoczuau powinien pośpiesznie dążyć na północ.

Odpowiedzi od Redakcji.

W-nym ks. Fud., Wit. Kam., J. Gor., A. Gaj. i H. Kiedrz. dziękujemy serdecznie za uwzględnienie prośby naszej i za nadesłanie nam wiadomości dotyczących urodzajów.

W-nym w. w. Koprz. Dziękujemy za korespondencję o teatrze w S.—przyszła tylko cokolwiek zapóźno, gdyż już poprzednio otrzymaliśmy zawiadomienie o tem przedstawieniu. Pamięci Sz. Pana polecamy się na przyszłość.

SPÓŁKA ROLNA POLECA: zboża do siewu ze st. dośw. w Chojnowie, zuzle łowickie.

OGŁOSZENIA

Spółka Rolna Radomska

zawiaćdamia:

O WYSTAWIE KONI I JARMARKU NA INWENTARZE

odbyć się mających w Radomiu w dniach 9, 10, 11 i 12 Września r. b.
Na Wystawie tej rozdane będą następujące nagrody: medali srebrnych dwa, brązowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniądze w ogólnej kwocie 950 rubli.

Korespondencja winna być adresowana do Sekretarza Wystawy
J. HELBICHA W RADOMIU, LUBELSKA 423. 342—11

„WARSZAWSKIE” TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

UBEZPIECZENIA:

Zabudowań, ruchomości rolnych i domowych oraz inwentarzy, dla członków INSPEKTORATU LUBELSKIEGO (Grupy Janowskiej) i GRUPY RADOMSKIEJ,

jak w latach poprzednich, tak i obecnie przyjmuje Agencja Radomska przy ulicy Kościelnej pod Nr. 445, dom Kaufmana I piętro.

G. Mierzanowski.

347—5

SALVATOR

plaster wyniszczający odciski, zgrubiałą skórę i brodawki, poleca się jako środek znany i niezawodny. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Królestwie i Cesarstwie pndelko 35 kop. Skład główny i fabryka plastru Salvator przy aptece

W. BOROWSKIEGO,

ulica Przejazd w Warszawie. Wysła się pocztą do wszystkich miejsc w Królestwie i Cesarstwie. 1242/381—2

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3-ch, drugie zaś 4-ch miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie 22577/394—3

Nr fr.	Data mies i r. wyst. i przyb. towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	U. szt.	Waga P.F.
	1900 rok.							
1395	4/5	13/5	Stomil Alb.	Jastrząb	Łoziński	okaz. frachtu	Lakier	1 4 14
40708	13/5	15/5	Warszawa	Skarżysk.	Wogan K ^o		Herbata	1 1 30
9170	2/5	6/5	Częstochowa	Nieklań	Wajnberg	fabr. Wengla	Szajby żel.	1 1 14
17797	1/5	6/5	Warsz. M. N.	Końskie	Zajdenbajtel	okaz. frachtu	Nacz. żel. em.	1 3 11
10810	24/5	27/5	Ostrowiec	"	Mandelbaum		Swiece stear.	2 5 30
10274	8/5	12/5	Lublin	"	Fetter	Polakowski	Wyr. wódecz.	1 8 08
13744	23/5	24/5	Radom	Wierzbik	Singer	Rożek	Masz. do szyc.	1 2 24
6768	24/5	26/5	Warsz. W.	Opoczno	Flasfeder	okaz. frachtu	Ultramarina	2 3 10
271	2/6	3/6	Częstochow.	"	Nagłowski		Wyr. galant.	1 1 04
19547	4/5	9/5	Warsz. M. N.	Ostrowiec	Niemiec	"	Kapelusze	1 1 00
22452	23/5	27/5	"	"	Bichlauer	"	Tr. mor. i spr.	1 3 19
37118	3/5	7/5	"	"	Grodzki	"	Młoc. z przy.	3 14 10
39922	12/5	16/5	"	"	Galpern	"	Gorsety	1 1 20
42289	19/5	24/5	"	"	Gaberfeld	"	Wyr. galant.	1 1 20
42542	23/5	27/5	"	"	Wagan i K ^o	"	Herbata	1 1 30
43476	26/5	30/5	"	"	Goldberg	"	Swiece par.	2 5 25
670	15/4	10/5	Sewastopol	"	Romanowicz	"	Rzeczy dom.	9 14 00
3241	10/5	13/5	Bliżyn	"	Zakł. Bliżyn	"	Części masz.	1 1 00
7708	13/5	16/5	Łódź	"	Kun	"	Paki próżne	5 2 00



Vin de Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu.

Broszura d-ra de BARRE

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysła się na żądanie.

Smak jego jest wyśmienity

Konserwuje się sposobem Pasteura.
Ostrzega się przeciw podrabianiom.

Compagnie du Vin de Saint-Raphaël
Valence, Drome, France.

268—1



AKCYJNE TOWARZYSTWO

fabryki wyrobów metalowych
CH. ZUCKERWAR i SYN

telefon № 439 w Warszawie Towarowa 40 poleca formy do cinku i roboty kotlarskie, szruby, nity, łańcuchy, gwoździe, drut, zgrzebła, młotki i obcegi.

4522/375—21

Redaktor i Wydawca: Szczesny Jastrzębowski.

Доволено Цензурою, 19 Июля 1900 г. г. Радомъ.

Druk J. Grodzickiego w Radomiu.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

Zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

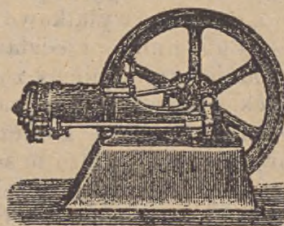
WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33

Cennik i katalogi wysyłają się franco i gratis.

88—4

R. MACHCZYŃSKI

Fabryka Motorów



Naftowych, Gazowych i Lokomobil Naftowych oraz urządzeń transmisyjnych i form na butelki w Warszawie ul. Wolska 47/a, posiała gotowe Lokomobile i Motory najnowszej konstrukcji.

Nagrodzona na wystawach 6-ma medalami.

391—2

WYŚMIENITE
i
udokumentujące

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

3603/279—12

WARSZAWSKIEGO LABORATORIUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fiołka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.
Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumerjach

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla
pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywane go bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie zdrowy do użytku i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich marynat i konserw—za trwałość których ręczyć mogę.

307—12

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23
Agencja: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec

poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

55—45

RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI

Iwangr.-Dąbrow.

od d. 19 maja r. b.

(według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1 o godzinie 1 minut 33 po poł.

№ 3 " 4 " 58 rano

№ 25 " 9 " 39 wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2 o godzinie 3 minut 53 po poł.

№ 4 " 1 " 7 w nocy.

№ 26 " 8 " 17 rano

A. Ohrt w Swirnie przez Ostrowiec
(gub. Radomska)

przyjmuje praktykantów.

387—1

My, niżej podpisani, Boruch Ejzenberg i Moszek Biderman, mieszkańcy miasta Szydłowca, niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich, mających weksle z naszymi podpisami, że trzy weksle na ogólną sumę rub. 600, mian.: jeden na rb. 100 za podpisem Borucha Ejzenberg na zlecenie L. Kandelzucker, drugi na rb. 200 in blanco za podpisem tegoż Borucha Ejzenberga i trzeci na rb. 300 także in blanco za podpisem Moszka Bidermana zostały skradzione. Prosimy więc wszystkich, co posiadają weksle z podpisem każdego z nas, aby zgłosił się do nas najwyżej w ciągu miesiąca jednego od daty niniejszego ogłoszenia dla dodania do imienia Borucha drugiego imienia Zukien, a do imienia Moszka—imienia Chaim, a to dla odróżnienia tych weksli od weksli skradzionych. Po upływie miesiąca wszystkie weksle nasze bez dodanych imion tracą swą wartość.

Boruch Ejzenberg

Moszek Biderman.

296—1

Zaginął weksel na rb. 100 podpisany przez Jana i Władysława Rużyckich wystawiony na zlecenie Wawrzyńca Bińkowskiego. Znalazca zechce złożyć w kancelarii sądu gminnego w Dzierżkowie. 397—3

Rodowita Paryżanka poszukuje miejsca na demi-plac. Wiadomość w kantorze drukarni W-go Józefa Grodzickiego.

393—3

Poszukuję obowiązku samodzielnego Rządcy, Kasjera, Magazyniera Inkasenta i t. p. Złożyć 2000 rb. kaucji. Tenże za wyrobienie posady zapewnia wynagrodzenie Dyskrecja. Wiadomość w Redakcji sub. K.W.

395—3